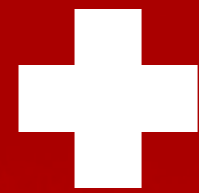


# Szwajcaria



W krainie wypoczynku

Zapraszamy na letnią przygodę do kraju niesamowitych widoków, pieczołowicie chronionych zabytków i nieprzebranych możliwości dla aktywnych turystów.





## PERFEKCYJNE WAKACJE

W górach jest wszystko, co kocham. Już tylko dlatego Szwajcaria ma u mnie awansem wielki plus. Często jednak, czekając na pociąg, wcale nie podziwiam okolicy, tylko przypatruję się prozaicznemu urządzeniu – dworcowemu zegarowi.

**N**iezmiennie fascynuje mnie jego sekundowa wskazówka. Czarna, z czerwonym kółeczkiem na czubku. Nie skacze od punktu do punktu, tylko sunie. Płynnie, bezgłośnie, nieustannie. Wszędzie tak samo. Na głównym dworcu kolejowym w Zurychu i na maleńkiej stacji w otoczonym górami Château-d'Oex. Gdy pociąg wjeżdża na peron w tym momencie, w którym wskazówka przekracza oznaczoną w rozkładzie godzinę, utwierdzam się w przekonaniu, że nie zmarnuję tutaj ani chwili. Że rzeczywiście wszystko działa jak w szwajcarskim zegarku.

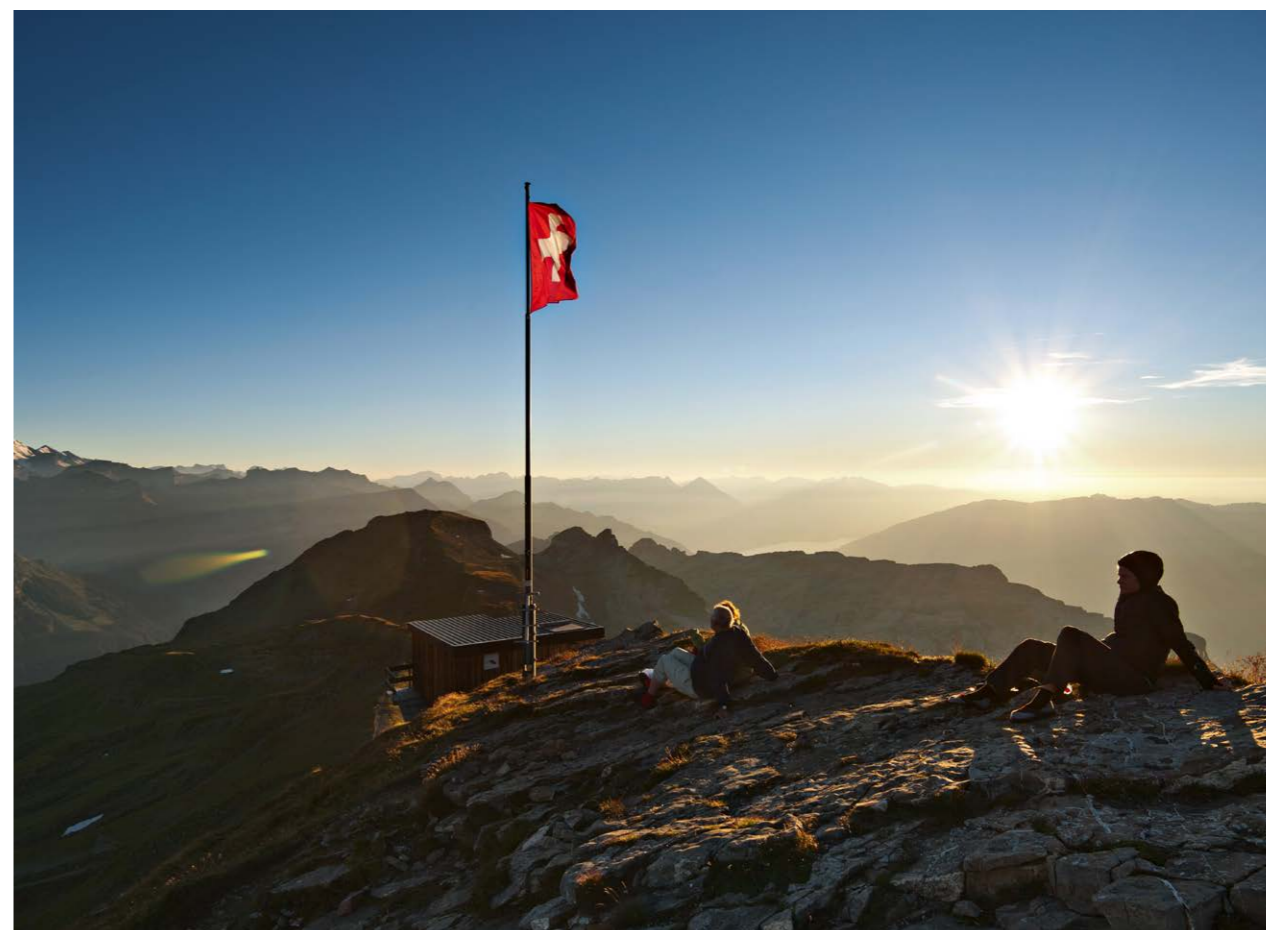
### JABŁKO I NIEZAWISŁOŚĆ

Perfekcja jest narodową cechą Szwajcarów. Jej apoteozę odnajdujemy już w opowieści o Wilhelmie Tellu. Rzecz wydarzyła się w 1307 r., w jednym z trzech kantonów należących do pierwotnej, zawiązanej zaledwie kilkanaście lat wcześniej federacji. Ziemie te próbowali od lat podporządkować sobie Habsburgowie. Wyznaczony do pilnowania cesarskich interesów urzędnik szkanował jednak poddanych, każąc im

kłaniać się swojej czapce, umieszczonej na słupie w miasteczku Bürglen. Jednak pewien znany z celnego oka i dumy kusznik odmówił. Aresztowano go więc razem z synem, grożąc obydwu śmiercią. Co było dalej, wiemy. Na głowie chłopca umieszczono jabłko, a ojciec miał w nie trafić z kuszy. Jeśli mu się uda – odzyskają wolność. Tell trafił w jabłko. Zauważono jednak, że ma drugi bełt. Po co? Z prostoduszną szczerością kusznik wyznał, że gdyby zabił chłopca, drugi bełt posłałby cesarskiemu urzędnikowi. Słowa te uznano za zniewagę i skazano Tella na wtrącenie do lochów w twierdzy Küssnacht. W czasie transportu łodzią więzień jednak zbiegł, a oburzenie wywołane postępowaniem urzędnika poderwało Szwajcarów do walki. Jednocześnie z kolejnymi kantonami, w 1499 r. położyli ostatecznie kres cesarskiej supremacji.

### KONSEKWENTNA NEUTRALNOŚĆ

W kolejnych wiekach Szwajcarom dopisywało i szczęście, i rozsądek. W dziejach ich federacji nie było tak wielu wojen jak w innych krajach





## PERFEKCYJNE WAKACJE



europcyjskich. Ostatnia – w 1848 r. Była to wojna domowa, wywołana sporami o kształt państwa. Gdy dobiegła końca, powstał związek 26 suwerennych kantonów z czterema językami narodowymi, tworzący podwaliny demokratycznej Szwajcarii, państwa deklarującego neutralną drogę rozwoju. Dzięki takiej pozycji (oraz prestiżowi banków) Szwajcarom udało się uniknąć okropności obu wojen światowych. Utrzymanie neutralności podczas tej drugiej było m.in. zasługą niezłomnej postawy generała Henri Guisana. Jego pomnik można obejrzeć w sąsiadującym z Lozanną maleńkim Ouchy.

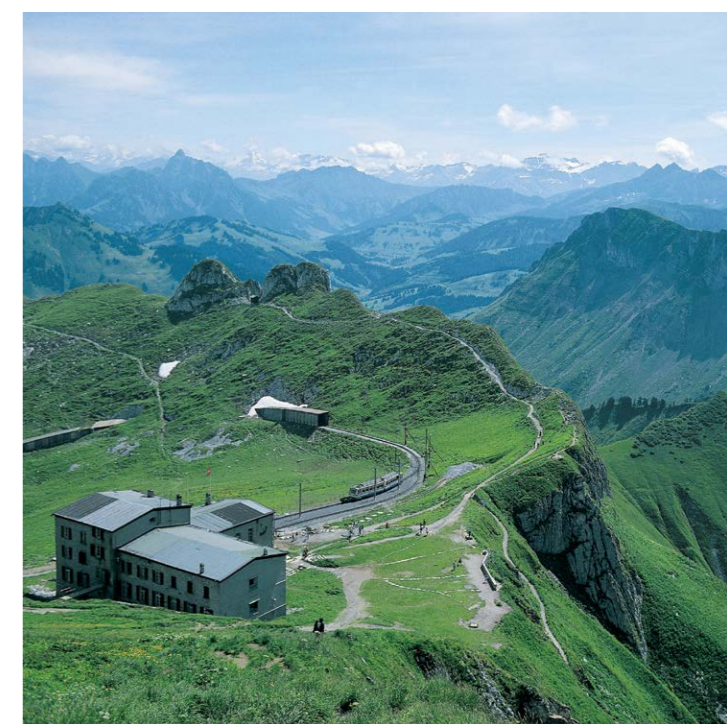
**POZYTYWNE EFEKTY PESYMIZMU**

Trudno oprzeć się wrażeniu, że czego się Szwajcarzy nie dotkną, zamienia się w żyłę złota. Nie byłoby jednak szwajcarskich sukcesów, gdyby nie... Jan Kalwin. Stworzona przez niego doktryna religijna, kładąca podwaliny pod jedno z głównych wyznań protestanckich, w życiu społecznym sprzyjała oszczędności i odpowiedzialnym postawom. Przekonywała też do dość pesymistycznej koncepcji predestynacji. Według niej Bóg jeszcze przed stworzeniem świata przesądził, kto zagna zbawienia, a kto zostanie potępiony. Dowodem łaski mogą być więc jedynie powodzenie w życiu i pracy oraz dobre uczynki. W tej sytuacji chęć udowod-

nienia przynależności do wybranych motywowała do pracy. Praca zaś, jak wiadomo, prowadzi do sukcesów – już bez interwencji sił wyższych.

**Z SZACUNKIEM DO TRADYCJI**

Perfekcja, pokój i protestantyzm są filarami, na których Szwajcarzy spokojnie i konsekwentnie budują swój kraj. Zachowują przy tym i umiejętnie eksponują oszałamiające krajobrazy oraz pamiątki przeszłości. A dla wygody własnej i turystów rozwijają nowoczesną infrastrukturę. I pewnie w szwajcarskim wizerunku można znaleźć jakieś słabości. Ale patrząc przez pryzmat potrzeb turysty, widać wyraźnie, że atuty przeważają. Jest pięknie, podróżuje się komfortowo, a od fantastycznych widoków można dostać zawrotu głowy. Tu naprawdę można wypocząć.





**ZOBACZ  
KONIECZNIE**

**1  
MATTERHORN**

**2  
MUZEUM  
CZERWONEGO  
KRZYŻA  
W GENEWIE**

**3  
WYTWÓRNA  
APPENZELLERA  
W STEIN**

**4  
DOLINA  
ZEGARÓW**

**5  
LODOWIEC  
ALETSCH**

**6  
JEZIORO  
GENEWSKIE**



**7  
MADAGASKAR  
W ZURYCHU**

**8  
LA FOLIA  
W ROUGEMONT**

**9  
MONTE  
SAN GIORGIO**

**10  
WINNICE  
KOŁO SION**

**11  
MOSTY  
W LUCERNIE**

**12  
NIEZWYKŁE  
KOLEJE**

\* najedź kursorem  
na liczby na mapie



# NIEZŁE WIDOKI





## NIEZŁE WIDOKI

W konkursie na najpiękniejsze widokówki Szwajcarii byłyby z pewnością jednym z faworytów. Nie tylko dlatego, że malowniczych motywów jest tu tak dużo, ale również dlatego, że są umiejętnie i intrygująco eksponowane.

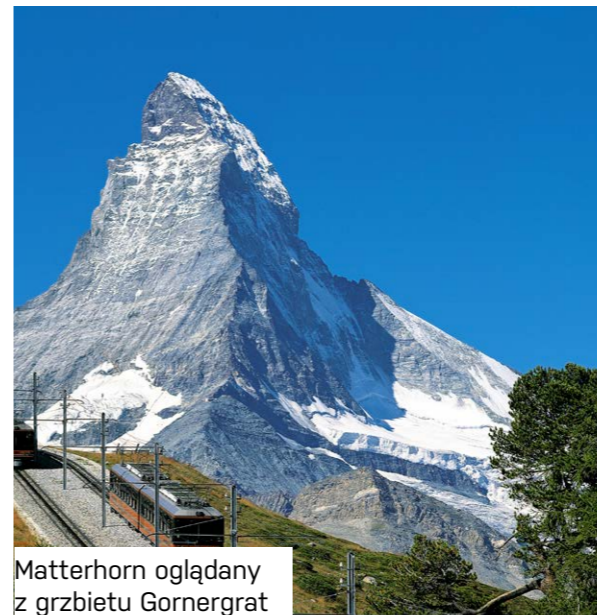
W osiągnięciu takiego efektu włożono niemało wysiłku: instalując designerskie platformy i wieże widokowe, wznosząc restauracje na wysokogórskich graniach (nawet takie, które obracają się wokół własnej osi) czy prowadząc tory kolejowe tam, gdzie wydawałoby się to niemożliwe. A także przywracając świetność parowym statkom sprzed 100 lat, bo świat oglądany z ich pokładów jest jeszcze piękniejszy.



Il Spir

### INSTALACJE NA WYSOKOŚCIACH

Wydawałoby się, że najprostszą zachętą do podziwiania pejzażu są punkty widokowe. Jednak szwajcarskie nie są takie sobie zwyczajne. Weźmy choćby platformę Il Spir, czyli kunsztowną konstrukcję wzniesioną 400 m ponad wąwozem Ruinaulta, czy Tour de Moron nieopodal miejscowości Malleray – to 30-metrowa wieża wyglądająca niczym wielka śruba. Ale i tak moim numerem jeden jest tradycyjna platforma na skalistym czubku Klein Matterhorn. Nie rzuca na kolana formą architektoniczną, ale można stąd podziwiać strzelające w niebo wiecznie ośnieżone szczyty. No i jest to najwyższy położony taras widokowy w Europie.



Matterhorn oglądany z grzbietu Gornergrat

### Z KOLEJOWEJ PERSPEKTYWY

Pośród pocztówkowych motywów w Szwajcarii pozycję lidera niezmiennie zajmuje Matterhorn. Strzelistą piramidę z zakrzywionym nosem zna cały świat. Setki turystów każdego dnia przybywają na Gornergrat tylko po to, by ją podziwiać. Na miejsce podróżują kolejką zębatą wspinającą się z Zermatt. Jeszcze efektowniej niż na Gornergrat kolej pnie się na Jungfrauoch w Alpach Berneńskich – do najwyższej położonej na naszym kontynencie stacji (3454 m n.p.m.). Pociąg jedzie tunelem wykutym w ścianie Eigeru – kruchej i oblodzonej. Z myślą o pasażerach urządzono po drodze przystanki i przepruto wielkie okna, przez które można podziwiać budzące grozę kamienne zerwy.



Plantacja w Rivaz w rejonie Lavaux

### JEZIORA I WINNICE

Krajobraz Szwajcarii zdominowany jest przez góry, ale wśród nich rozlewa się też ponad 100 jezior. Największe z nich, usytuowane na granicy z Francją Jezioro Genewskie, jest niemal namiastką morza. W jego wodach przeglądamy się miasta tak szeroko znane jak Genewa, Lozanna czy Montreux, a fale uderzają o mury zamku Chillon. Górskie otoczenie jeziora nie jest dla nikogo zaskoczeniem, natomiast rozległe plantacje winorośli – owszem. Krzewy winogron ciągną się od Lozanny po Genewę, dzieląc na kilka regionów. Najciekawszy z nich, Lavaux, wpisano w 2007 r. na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Słynie z upraw białego szczepu chasselas i wyrabianych z niego win.



# MIEJSKI KALEJDOSKOP





## MIEJSKI KALEJDOSKOP

Atrakcyjnych miast jest w Szwajcarii mnóstwo. Małych i dużych. Trudno wybrać najważniejsze. No, ale nie może być inaczej, skoro jesteśmy wśród miłośników i orędowników małych ojczyzn.

Inaczej niż w wielu innych krajach, w których wszystkie oczy zwracają się ku stolicy, będącej sceną najważniejszych wydarzeń politycznych i gospodarczych, Szwajcarzy największą uwagę skupiają na swoich małych ojczyznach. Na punkcie lokalności mają po prostu fioła. Gdy niebacznie chlapnąłem kiedyś, że Carouge to część Genewy, moja znajoma, która sama mnie do tego Carouge zawiodła, zaprotestowała. I pouczyła, żebym podobnego faux pas nie popełnił, traktując np. maleńkie Ouchy jako część Lozanny. „To są odrębne gminy” – powiedziała, unosząc palec. Graniczą ze słynnymi miastami, ale wcale nie są od nich gorsze albo mniej ważne. Są tylko mniejsze.

**BERNO**↳ **Miasto niedźwiedzi**

Berno jest stolicą federacji. Historycznie odgrywało ważną rolę, bo było największe w tych kilku kantonach, od których rozpoczął się w 1291 r. proces konsolidacji ziem Helwetów, zakończony tak naprawdę dopiero w połowie XIX w. skonstruowaniem jednego organizmu z 26 regionów.



Zytglogge

Berno to także niedźwiedzi gród. Anegdota głosi, że nazwę miastu nadał książę Berchtold V von Zähringen, by uczcić to, że podczas polowania w okolicznych lasach jego łupem padł niedźwiedź brunatny. Miasto powstało na przełomie XII i XIII w. w zakolu rzeki Aare. Ma 130 tys. mieszkańców i zaledwie 52 km<sup>2</sup> powierzchni. Ciekawy plan starówki wyróżnia się regularną siatką ulic. Znanym obiektem jest wieża zegarowa Zytglogge – zdobiący ją mechanizm jest obiektem podziwu zarówno fachowców, jak i laików. Warto również wspomnieć o muzeach, w których można podziwiać dzieła malarskie Cézanne'a, Matisse'a i Picassa.

**GENEWA**↳ **Z duchem Kalwina**

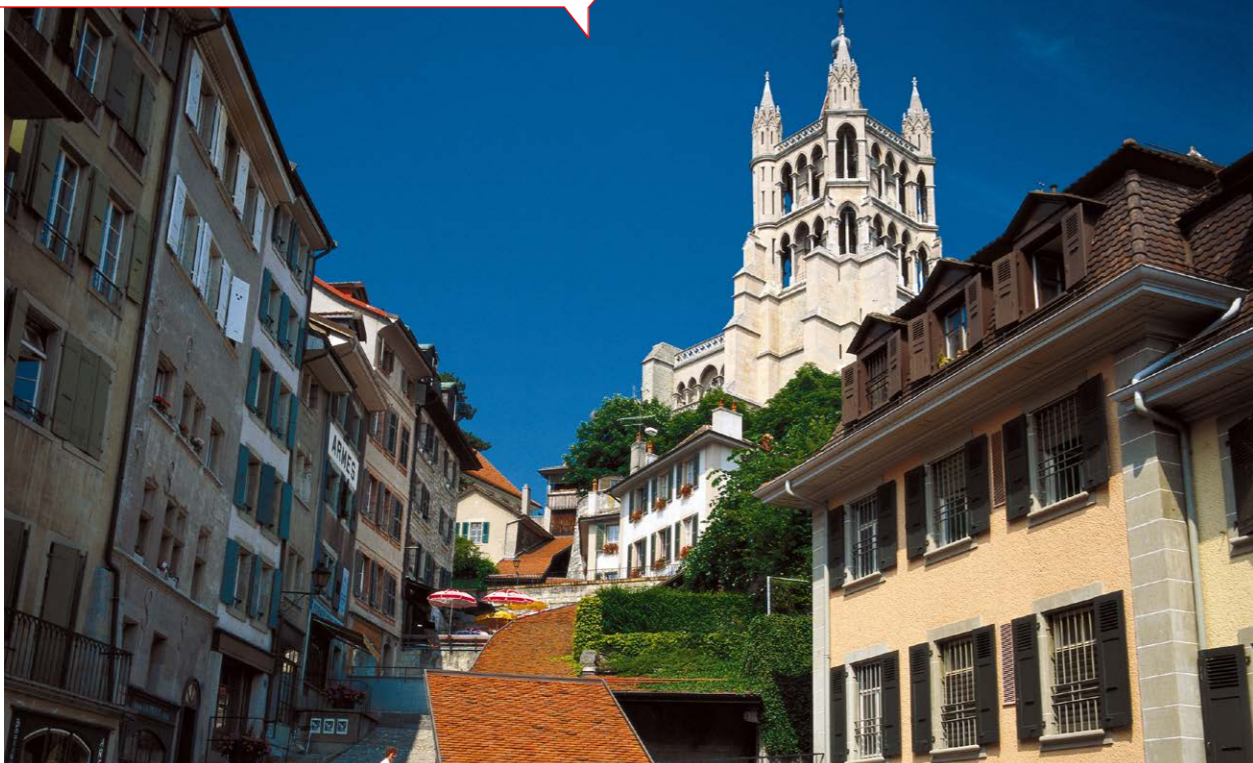
Genewa, położona na południowo-zachodnich krańcach Jeziora Genewskiego, jest miastem niezwykle ciekawym, nie tylko dlatego, że po jej zaułkach błąka się duch Kalwina. Wydaje się, że na ukutej przez wielkiego reformatora religijnego zasadzie „uczyć się lub pracować 10 godz. dziennie przez sześć dni w tygodniu” funkcjonuje tu wszystko, nawet oświetlenie. Byłem przekonany, że miasto tak

bogate również wieczorem będzie rześsiście oświetlone. Tymczasem w prywatnych domach światła, o ile to możliwe, prawie w ogóle się nie zapalają. Słynna fontanna na jeziorze, strzelająca na 140 m w górę i czarująca o zmierzchu feerią światła, wygasa o godz. 24. Ba, górująca nad miastem katedra jest oświetlona reflektorami także tylko do północy. Ten wszechobecny ład i porządek widać tu przez cały tydzień. No, może jedynie w piątek więcej się dzieje.





## MIEJSKI KALEJDOSKOP

**LOZANNA**↘ **Miasto na wzgórzach**

Położoną także nad Jeziorem Genewskim Lozannę cechuje zgoła odmienna atmosfera. Panuje przekonanie, że to z powodu akademickiej społeczności, korzystającej do późnej nocy z dyskotek i gwarnych pubów. A społeczność ta jest tu niemała, bo chociaż najbardziej nobliwy szwajcarski uniwersytet działa w Bazylei, w Lozannie zdomowały się liczne szkoły o międzynarodowym prestiżu, takie jak np. elitarna, niezwykle droga szkoła hotelarska. Jej absolwenci zostają menedżerami luksusowych hoteli, a działający przy szkole zespół ekspercki wspomaga reorganizację ważnych hoteli. Lozanna ma

w sobie coś lunaparkowego. Ulice zbiegają w dół, by po chwili piąć się w górę. To efekt lokalizacji miasta na trzech wzgórzach. Aby ułatwić życie mieszkańcom, ojcowie-założyciele zadbali jednak, by te deniwelacje wyrównać. Gdy przyjeżdża się do Lozanny z Ouchy metrem, notabene jedynym w Szwajcarii, można wydstać się na interesujący nas poziom miasta... windą. Niezależnie od tego, czy skorzystamy z tej możliwości czy nie, ulice doprowadzą nas do głównego punktu, pod Fontannę Sprawiedliwości na Place de la Palud. Alegoryczna postać z zawiązanymi oczami, wagą w jednej ręce i mieczem w drugiej zdaje się przypominać wszystkim, że ich uczynki zostaną zważone.

**ZURYCH**↘ **Banki i kluby**

W obiegowej opinii Zurych to światowe centrum bankowe. I rzeczywiście coś w tym jest, mimo że liczne banki działają także w Genewie. Różnica jest przede wszystkim taka, że w Zurychu lokują swoje placówki najwięksi finansowi gracze, a nad Jeziorem Genewskim plasują się banki obracające mniejszym kapitałem (co jednak nie znaczy, że mają mniejszą renomę). Społeczność

akademicka jest tu nie mniej liczna niż w Lozannie czy Bazylei, a zabytkami i urokiem starówki miasto może swobodnie konkurować z innymi miejscowościami. Ba, jak na największe miasto w kraju przystało, życiem nocnym tętni najgoręcej, zwłaszcza dzielnica Zurich West. Ponoć działa tu najwięcej klubów w całej Szwajcarii. Spośród nich najdłuższą historię ma słynny Mascotte, a Kaufleuten uchodzi z kolei za najlepszy w kraju.



# W CO SIĘ BAWIĆ





## W CO SIĘ BAWIĆ

Planując nocleg w schronisku, pamiętaj, żeby wcześniej zapowiedzieć swoją wizytę.

Schronisko na Monte Tamaro (1962 m n.p.m.)

Turyści przybywający do Szwajcarii znajdą wręcz wymarzone warunki do uprawiania różnych form aktywności. I to nie tylko tych związanych z górami.

**M**ówisz: turystyka w Szwajcarii, myślisz: góry. I słusznie, w końcu zajmują one ok. 80 proc. powierzchni kraju. Aktywne spędzanie czasu może wiązać się zarówno ze spacerami czy jazdą na rowerze po dość łatwych szlakach, jak i z kilkugodzinnymi wycieczkami na najłatwiejsze czterotysięczniki. Znakomite warunki znajdą tutaj także parolotniarze, a na górskich rzekach – kajakarze i zwolennicy raftingu.

Ale oczywiście nie tylko na górach wyczerpują się możliwości aktywnego spędzania czasu w Szwajcarii. Na największych akwenach można żeglować, uprawiać narciarstwo wodne lub kitesurfing. Oryginalną, a do tego stosunkowo łatwo dostępną rozrywką są loty balonem na rozgrzane powietrze – zarówno widokowe loty na uwięzi, jak i dłuższe eskapady. Miłośnicy jazdy konnej i golfa też nie odejdą z kwitkiem.

### MÓJ PIERWSZY CZTEROTYSIĘCZNIK

W Szwajcarii nawet na niezbyt trudnych wycieczkach możemy wejść w świat lodowców. Z myślą o nowicjuszach przygotowano nawet specjalny program „Mój pierwszy czterotysięcznik”. Podczas półdniowych wycieczek można zdobyć Breithorn (4164 m n.p.m.) albo Allalinhorn (4027 m n.p.m.). Wyjście na ten pierwszy szczyt sprowadza się do pokonania niewielkiej w sumie odległości i nieznacznego przewyższenia (podejście prowadzi od przełęczy pod Klein Matterhorn) oraz... pierwszych objawów choroby wysokościowej. Na drugą górę także wychodzi się po pokonaniu lwiej części trasy kolejkami.

### WOKÓŁ GIGANTÓW

Kolejną górską atrakcją może być pokonanie jednej z kilkudziesięciu pętli wokół majestatycznych szczytów. Na czele długiej listy tras znajdują się 10-dniowe tury wokół Matterhornu i Monte Rosa. Są na nich emocjonujące przejścia przez lodowiec, wiszące mosty nad gigantycznymi żlebami czy ścieżki wijące się trawersami stoków. A po drodze możemy nocować w wyjątkowych schroniskach, w których nowoczesność idealnie współgra z tradycją. Tu wciąż żywe są echa dawnych lat. Pamiętajmy też, że choć na każdą ze wspomnianych eskapad można iść samodzielnie, to jednak z przewodnikiem są one znacznie ciekawsze. I całkowicie bezpieczne.





## W CO SIĘ BAWIĆ



18-dołkowe pole Golf Engadin w Sankt Moritz

### GOLF Z MATTERHORNEM W TLE

To dyscyplina ściśle związana z rozwojem turystyki w Szwajcarii. Moda na golfa przybyła tutaj z Brytyjczykami na przełomie XVIII i XIX w. Ten okres należał do zdecydowania do nich. Eksplorowali z upodobaniem Alpy, dokonując pierwszych wejść na coraz trudniejsze szczyty. A że nie potrafili obejść się bez rozrywek, którym oddawali się na swojej wyspie, zainicjowali zakładanie pól golfowych. Dziś klientela szwajcarskich kurortów coraz częściej zdominowana jest przez elitę rosyjską i przybyszów z krajów Dalekiego Wschodu. Brytyjczycy należą do mniejszości. Ale liczne pola golfowe pozostały, a niejeden rozgrywany w alpejskiej scenerii turniej ma międzynarodową renomę. Bodaj najstojniejszy z nich, Omega European Masters, odbywa się w miejscowości Crans-Montana w kantonie Wallis, regularnie od 1923 r. Z pól golfowych na wysokogórskich łąkach roztacza się zachwycająca panorama, a strefy treningowe są tak rozstawione, że korzystający z nich golfiści wydają się celować piłeczkami w najstojniejsze szczyty.



Balony nad niewielką wioską u stóp Titlis

### Z GÓRAMI U STÓP

Małe Château-d'Oex w dolinie Pays-d'Enhaut, zaledwie godzinę jazdy pociągiem z Lozanny, jest europejską stolicą baloniarstwa. W niebo nad wioską niemal każdego dnia wzbijają się kolorowe czasze wypełnione rozgrzanym powietrzem. Loty widokowe dostępne są dla każdego. Wprawdzie nie jest to najtańsza rozrywka, ale panorama Alp z olbrzymimi czterotysięcznikami Mont Blanc i Grand Combin (4314 m n.p.m.) oraz masywu Jury według wielu warta jest każdego pieniędzy.



Chcesz odpocząć od górskich wędrówek, ale nie w smak ci lenistwo? Nic prostszego! Zagraj w golfa, przeleć się balonem albo wsiądź na rower i po prostu rusz przed siebie.





# W TRADYCYJI SIŁA





## W TRADYJCJI SIŁA



Przywiązanie do tradycji, barw narodowych i symboli widać w Szwajcarii na każdym kroku.

W Szwajcarii nie brakuje wyrafinowanych imprez kulturalnych. Dla mnie jednak jej kwintesencją jest przede wszystkim dźwięk krowich dzwonek i zawodzenie rogów alpejskich – związanych z kulturą pasterską.

**ROGI ALPEJSKIE**

Niegdyś, na halach, rogi alpejskie służyły do zwoływania rozproszonych po górach pasterzy. Potem zaczęto na nich grać nie tylko w górach, a mocą

wydawanego przez róg dźwięku zainteresowali się kompozytorzy. Instrument, wykonywany tradycyjnie z jodłowego drewna, osiąga zazwyczaj od 3,5 do 4 m długości (najdłuższy

dotychczas skonstruowany miał 46 m). Rogi są bardzo popularne w Szwajcarii. Ba, uchodzą za jeden z narodowych symboli, dlatego też ich dźwięk uświetnia rozmaite święta.

**UNSPUNNENFEST**

Do najbardziej znanych festiwali z folklorem w tle należy bez wątpienia Unspunnenfest. To trzydniowe święto celebrowane jest zawsze we wrześniu, z tym że... mniej więcej co 12 lat. Kulminacją imprezy jest rzut kamieniem, który – zgodnie z tradycją – waży 83,5 kg. Odbywają się również zapasy przypominające wrestling, pełno jest muzyki i tańców, leje się wino, a stoły uginają od przysmaków.

**SEZON WALECZNYCH KRÓW**

Z pasterskiej tradycji wyrósł w Szwajcarii jeszcze inny obyczaj – walki krów, od 100 lat odbywające się w kantonie Wallis. Są to niemal ligowe rozgrywki, a ich zwieńczeniem jest wielki jesienny finał w Martigny, we francuskojęzycznej części kantonu. Każdego roku właściciele wystawiają tam niemal 200 krów podzielonych na kilka kategorii (w zależności od wieku i wagi). Walczą one o zapewniający chwałę tytuł królowej królowych.

**DZWONKI NIEMALEJ WAGI**

Szwajcarzy z upodobaniem obwieszają flagami federacji i kantonów ulice, place, a nawet prywatne domy. Ozdobą jest także bardzo często krowi dzwonek. Ale nie taki zwykły. Jego dźwięk ułatwił niegdyś odnalezienie zwierząt rozproszonych we mgle. Dziś to jeden z najważniejszych symboli szwajcarskiej kultury pasterskiej.



## PRAKTYCZNIE RZECZ BIORĄC



Matterhorn



**SZWAJCARIA** (Konfederacja Szwajcarska)

**Powierzchnia:** 41,3 tys. km<sup>2</sup>

**Ludność:** 7,9 mln mieszkańców

**Język:** francuski, niemiecki, retoromański, włoski

**Waluta:** frank szwajcarski (CHF);  
1 CHF to ok. 3,40 zł

### → PODRÓŻ:

#### Samolotem

Loty z Polski oferuje m.in. Swiss ([www.swiss.pl](http://www.swiss.pl)) – trzy razy dziennie, przez siedem dni w tygodniu. Ciekawe połączenie z Krakowa do Bazylei uruchomił też tani przewoźnik easyJet ([www.easyjet.com/pl](http://www.easyjet.com/pl)). Z każdego lotniska kolejną i autobusami dostaniemy się w ciągu kilku godzin nawet do najbardziej odległego zakątka kraju. Z podróżowaniem do Szwajcarii samolotem wiąże się bardzo wygodna usługa świadczona przez koleje w porozumieniu z operatorami lotniczymi. Nasz bagaż zostanie przeniesiony z samolotu do pociągu (lub odwrotnie) i dotrze do celu. Trzeba jedynie pamiętać, że są określone przedziały czasowe nadawania i dostarczania bagażu. W ofercie Fly & Rail za taką usługę zapłacimy 22 franki od każdej sztuki bagażu. W drodze powrotnej potrzebujemy na jej uaktywnienie vouchera check-in, który można otrzymać na większości stacji kolejowych.

#### Samochodem

Z Warszawy do Szwajcarii jest ok. 2 tys. km, nie obejdzie się więc bez nocowania po drodze. Najdogodniejsza wydaje się podróż przez Niemcy – cały czas po autostradach. Jeśli wybierzemy podróż autem, musimy liczyć się z wykupieniem na granicy Szwajcarii winiety. Jest ważna przez cały rok i kosztuje 40 franków.

### → FORMALNOŚCI GRANICZNE

Oprócz zakupu winiety nie ma żadnych, bo chociaż Szwajcaria nie należy do UE, jest sygnatariuszem układu z Schengen i do przekroczenia jej granic wystarcza dowód osobisty.

### → PIENIĄDZE

Mimo że obowiązującą walutą jest frank szwajcarski, niemal wszędzie przyjmowane są także płatności w euro (z tym że głównie banknotami). Najwygodniej jest płacić kartą.

### → PRZEJAZDY NA MIEJSCU

Po kraju najlepiej poruszać się środkami transportu publicznego, wśród których kluczowe znaczenie ma kolej. Podróże przebiegają szybko, sprawnie i są bardzo komfortowe. A wszystko to dzięki perfekcyjnej organizacji, idealnemu skomunikowaniu połączeń oraz – co najważniejsze – możliwości posługiwania się zryczałtowanymi biletami Swiss Travel System (STS). Jeśli z nich korzystamy, dzieci do 16. roku życia podróżują z rodzicami gratis (na podstawie wystawianej wraz z biletem Family Card). Szczegółowe informacje i możliwość zamówienia biletów w wybranej opcji: [www.swisstravelsystem.pl](http://www.swisstravelsystem.pl).

### → BEZPIECZEŃSTWO

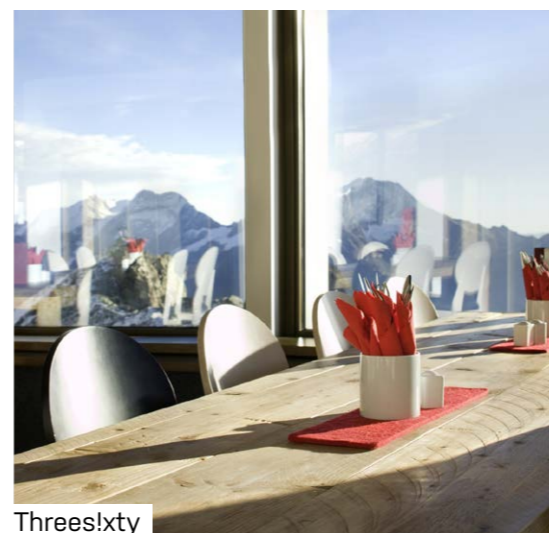
Szwajcaria to prawdopodobnie jeden z najbezpieczniejszych krajów świata. Wypadki jednak się zdarzają, dlatego wybierając się w góry, należy wykupić ubezpieczenie obejmujące koszty akcji ratowniczej.



Palafitte

### → GDZIE SPAĆ

Szukając jak najtańszych noclegów, zwróćmy uwagę na hostele (rezerwacje np. na [www.hostele.com/europa/szwajcaria](http://www.hostele.com/europa/szwajcaria)) oraz kempingi ([pl.camping.info/szwajcaria](http://pl.camping.info/szwajcaria)). Jeśli cena nie gra roli, możemy zdecydować się na luksusowe hotele z tradycjami, jak choćby Beau-Rivage Palace nad Jeziorem Genewskim ([www.brp.ch](http://www.brp.ch)). Do najtańszych nie należą też miejsca innowacyjne, jak Palafitte z bungalowami na jeziorze Neuchâtel ([www.palafitte.ch](http://www.palafitte.ch)) lub usytuowany w kantonie Vaud ekologiczny L'Aubier w Montezillon ([www.aubier.ch](http://www.aubier.ch)).



Threes!xty

### → GDZIE JEŚĆ

Szwajcaria to kulinarny raj, w którym królują potrawy wywodzące się z kultury ludowej, przyprawione nowymi smakami, kreatywnością i wysokim profesjonalizmem szefów kuchni. Serwują je ekskluzywne restauracje doceniane przez największe opiniotwórcze przewodniki kulinarne. Świetnie zjemy także w restauracjach nie tak może prestiżowych, ale z pewnością tańszych, a także w schroniskach górskich, w których dominuje kuchnia domowa. Warto też pamiętać, że woda z kranów w całej Szwajcarii jest dobrej jakości. Można ją pić bez gotowania.



## WIĘCEJ INFORMACJI

W kraju precyzyjnie odmierzanego czasu i wręcz perfekcyjnego transportu publicznego nie brakuje praktycznych i stale aktualizowanych informacji turystycznych.

Wszelkie nowości prezentuje przygotowana specjalnie dla polskich klientów witryna [www.mojaszwajcaria.pl](http://www.mojaszwajcaria.pl) – elektroniczne kompendium wiedzy o kraju.



## ODKRYJ SZWAJCARIĘ

➔ W internecie  
[www.mojaszwajcaria.pl](http://www.mojaszwajcaria.pl)  
[myswitzerland.com/facebook](https://myswitzerland.com/facebook)  
[myswitzerland.com/newsletter](https://myswitzerland.com/newsletter)



## Na iPhone i iPadzie

Z bezpłatnymi aplikacjami Switzerland Tourism odkrywanie najpiękniejszych zakątków Szwajcarii będzie wielką przygodą. Dzięki nim będziesz miał zawsze pod ręką przydatne informacje, cenne porady i ciekawe inspiracje dotyczące pobytu w Szwajcarii.  
[myswitzerland.com/mobile](https://myswitzerland.com/mobile)



Swiss  
City  
Guide



Swiss  
Events



Best  
Swiss  
Hotels



Family  
Trips



Swiss  
Hike



Swiss  
Swimming  
Weather